

Zachowania socjalne sfory siberian husky

Aby wyjaśnić genezę i znaczenie zachowania husky, należy cofnąć się nieco w czasie. Nie ulega wątpliwości, iż siberian husky jak wszystkie psy domowe pochodzi od wilka. Dzięki badaniom genetycznym, elektroforetycznym i anatomicznym oraz obserwacjom behawioralnym teoria ta wydaje się być już dostatecznie mocno udowodniona. Nie udowodniono natomiast lansowanej przez niektórych tezy, jakoby psy z grupy szpiców były pośrednim ogniwem pomiędzy wilkiem a psem domowym. Mocno rozpowszechnioną jest natomiast teoria mówiąca, że nordyckie psy zaprzęgowe, w tym również siberian husky, wywodzą się od szpica torfowego (*canis familiaris inostranzevi*). Szpic torfowy z kolei pochodzi od żyjących na Arktyce dużych podgatunków wilka.

Psy towarzyszyły Eskimosom od początku. Zanim jednak zaczęto używać je jako psy pociągowe, pełniły rolę stróżów osad i brały udział w polowaniach. Uważa się, że prekursorami rasy husky byli Czukczowie. Skupili się oni na hodowli psów, które byłyby najodpowiedniejsze do intensywnej pracy w trudnych warunkach



Fot. 1. siberian husky

atmosferycznych. Najbardziej ceniono szybkość i wytrzymałość. husky doskonale nadawał się do pokonywania znacznych odległości. Nie bez znaczenia była również duża wydajność energii przy jednoczesnym małym nakładzie żywieniowym.

W tamtym okresie hodowla husky ukierunkowana była wyłącznie na cechy użytkowe, przy czym pierwszym warunkiem było przetrwanie. W lecie zwierzęta wypuszczane były na wolność, tak więc same musiały zaopatrywać się w pożywienie. W warunkach naturalnych niezadko dochodziło do krzyżówek psów



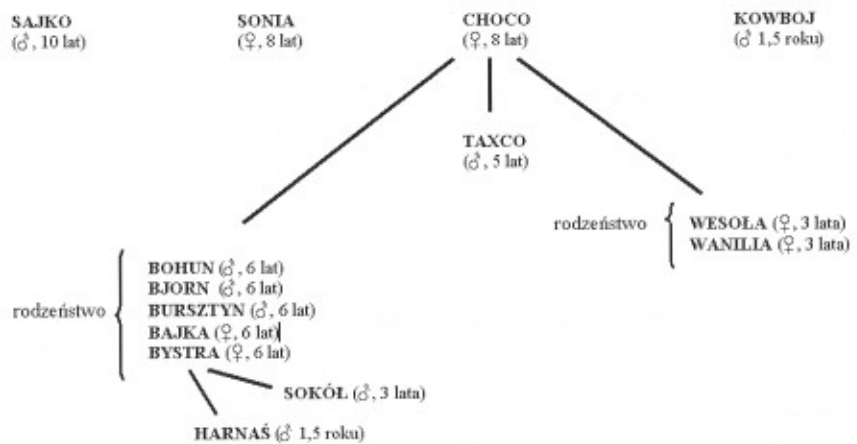
Fot. 2. wilk

z dziko żyjącymi wilkami. Aby przetrwać nieprzyjemne warunki, psy musiały tworzyć zgraną grupę, która w razie ataku innego drapieżnika mogłaby efektywnie się obronić. Życie w sforcie ułatwiało również polowanie. Zwierzęta słabe i nie przystosowane do życia w naturze były eliminowane z grupy jako nieprzydatne i opóźniające działania sfory. W zimie, mimo że był to okres kiedy psy były z powrotem wyłapywane przez człowieka, przeżywały tylko te, które były najlepiej przystosowane do trudnych warunków atmosferycznych. W ten właśnie sposób odbywał się dobór hodowlany. Wygląd

zewnątrzny odgrywał rolę o tyle, o ile uwarunkowany był przez walory użytkowe. Bardzo ważne było zatem bogate owłosienie całego ciała. Poprawna budowa i dobry chód były warunkiem zadowalającej pracy przy saniach, a ponieważ husky używane były również do polowania, powinny charakteryzować się także instynktem łowieckim.

Zachowanie zwierząt jest nieodzownie związane z ich budową anatomiczną. Dlatego też ważne jest porównując zachowania siberian husky oraz wilka zwrócić uwagę na cechy wspólne oraz odróżniające oba te gatunki. Pod względem anatomicznym istnieje szereg różnic i podobieństw pomiędzy hodowanym obecnie husky (fot. 1) oraz jego przodkiem — wilkiem (fot. 2). Wśród istotnych różnic wymienić należy kształt sylwetki. W związku z prowadzonym przez wilki drapieżniczym trybem życia, mają one znacznie dłuższe kończyny niż pies. Dlatego sylwetka wilka jest wpisana w kwadrat, a nie jak u husky w prostokąt. Charakterystyczna dla wilka jest również o wiele węższa klinowata klatka piersiowa oraz sposób osadzenia przednich kończyn. Są one bowiem umiejscowione nisko pod klatką piersiową i skierowane do wewnątrz. W przeciwieństwie do husky, wilk nigdy nie nosi ogona powyżej linii grzbietu. Posiada on natomiast gruczoł nadogonowy zwany też fiolkowym. Gruczoł ten usytuowany jest mniej więcej na 1/3 długości ogona, licząc od jego nasady. Nie można jednak patrząc na husky oraz wilka nie zauważyć podobieństw jakie występują pomiędzy tymi gatunkami. Wśród najważniejszych cech fizycznych należy wymienić pozwalającą na bytowanie w trudnych warunkach atmosferycznych dwuwarstwową szatę z podszerstkiem.

Również rozmieszczenie pigmentu na ciele jest bardzo podobne. Podobnie jak u wilka, u husky najciemniejszy włos występuje na grzywie, grzbiecie oraz zewnętrznej części ogona. Wyjątek stanowią psy o umaszczeniu białym lub pinto (łaciętym). Brzuch i wewnętrzna strona kończyn jest zawsze biała. Takie rozmieszczenie pigmentu na ciele zwierzęcia stanowi bardzo istotną rolę w komunikacji niewerbalnej. Ciekawym elementem umaszczenia u husky jest również charakterystyczna ciemniejsza plama na ogonie. Podobne znaczenia występują na ogonie u wilków i określają miejsce wy-



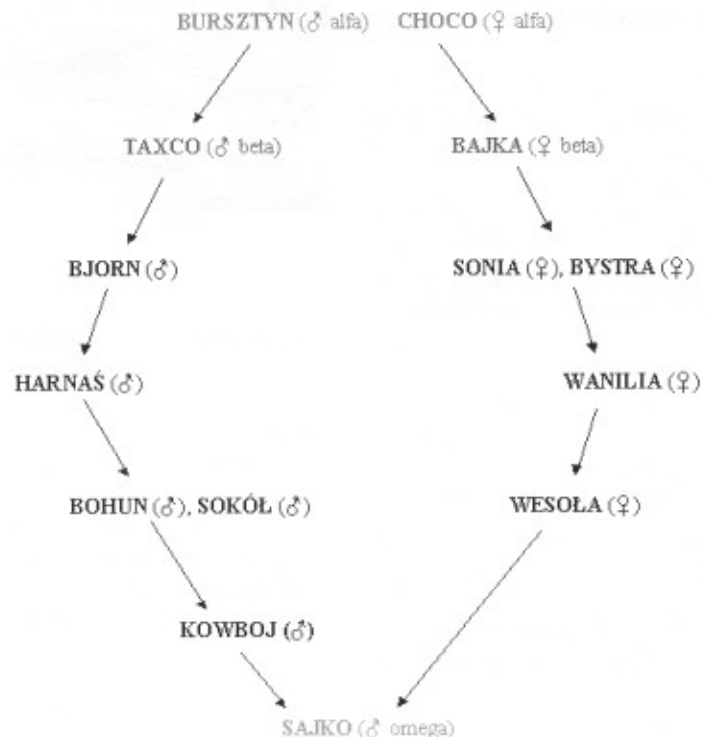
Rys. 1. Struktura obserwowanej sfory siberian husky

stępowania wspomnianego już wcześniej gruczołu fiolkowego, którego brak jest u psa. Można więc przypuszczać, że jest to pozostałość po wyeliminowanym w procesie domestykacji gruczołu. Powyższe obserwacje nasuwają pytanie, czy zwierzęta tak do siebie podobne pod względem eksterieru, mogą być bardzo od siebie różne pod względem behawioralnym?

Pytanie to skłoniło mnie niegdyś do przeprowadzenia obserwacji mających na celu porównanie zachowań sfory siberian husky z opisywanymi w literaturze zachowaniami watahy wilków. Przedmiotem badań była grupa 14 husky żyjących razem na wspólnym teryto-

rium. W sforze znajdowało się 8 samców i 6 sук, w różnym wieku. Obserwowano psy nie tylko obecnie używane do hodowli, ale również osobniki dorastające oraz psy stare, które zakończyły już okres reprodukcyjny. Duża część przebywających w grupie husky była ze sobą blisko spokrewniona. Strukturę sfory przedstawia rysunek 1.

Psy przebywały razem na terenie ok. 400 metrów kwadratowych, na którym znajdowała się różnego rodzaju roślinność — trawy, krzewy i drzewa. W miarę możliwości obserwator nie ingerował w zachowanie psów, chyba że wiązało się ono z poważnym narażeniem zdrowia lub życia zwierząt.



Rys. 2. Prawdopodobna hierarchia w obserwowanej sforze

Obserwacje opisanej grupy husky pozwoliły na naszkicowanie prawdopodobnej hierarchii występującej w sforze (rys. 2) Podobnie jak u wilków, jest to hierarchia liniowa, osobna dla samic i osobna dla samców, co oznacza, że osobniki różnych płci nie walczą o ustalenie pomiędzy sobą miejsca w grupie.

Podobnie, jak u wilków rozróżniono parę osobników alfa, które nadawały rytm całej sforze. Oczywiście nie było możliwe zaobserwowanie zachowań seksualnych, jako że o doborze hodowlanym decydował hodowca, a nie same zwierzęta. Dlatego też zachowania te nie były szczegółowo opisywane w obserwacjach. Warto jednak wspomnieć, iż u wilków samiec alfa w okresie swojej największej wspaniałości, tj. ok. 4-6 lat nie pełni w watasze funkcji reproduktora. Przejmuje ją natomiast samiec beta. Podobny przypadek miał miejsce w obserwowanej sforze husky. Z późniejszych obserwacji wynika jednak, iż wraz z postępującym wiekiem samiec alfa prawdopodobnie poczuł zagrożenie ze strony młodszych samców, gdyż ponownie zaczął wykazywać zainteresowanie sukami w okresie cieczki.

Jak już wspomniałam, samica alfa z opisanych wyżej przyczyn hodowlanych nie była jedyną samicą, która miewała w opisywanej grupie szczenięta. Tak natomiast jest w watasze wilków. Do rozrodu przystępuje jedynie samica alfa. Szczenięta innych samic narażone są na wyeliminowanie przez samicę dominującą. Wielokrotnie zaobserwowano, jak samica husky alfa próbowała wyeliminować szczenięta suki znajdującej się niżej w hierarchii. Dzięki ingerencji opiekuna próby pozostawały jednak nieudane.

W odróżnieniu od watahy wilków, u opisywanej sfory husky zaobserwowano nie jednego, lecz dwóch osobników beta — samca i samicę. U wilków osobnik beta pełni funkcję tzw. piastuna szczeniąt pary rodzicielskiej. O ile obserwowany samiec husky nie wykazywał zainteresowania młodymi (ignorował je), o tyle samica poświęcała im wiele uwagi. Dotyczyło to nie tylko jej własnych szczeniąt, ale również szczeniąt innych suk. Spotkałam się nawet z przypadkiem, kiedy suka ze środka drabiny hierarchicznej przeniosła pod nieobecność opiekuna swoje własne szczenięta (w wieku ok. 2 tygodni) do kojca, w którym znajdowała

się samica beta wraz ze swoimi 4 tygodniowymi szczeniętami. Obie suki nie darzą się wzajemną sympatią, toteż tym większą zagadką pozostaje, jak możliwe było, aby samica beta pozwoliła innej succe podejść tak blisko do swoich szczeniąt. Niemniej jednak samica beta opiekowała się podrzuconymi jej dziećmi równie troskliwie, jak swoimi własnymi.

Relacje pomiędzy niektórymi osobnikami w grupie husky nie były wyraźnie określone. To właśnie między nimi najczęściej dochodziło do sytuacji konfliktowych. Grupę taką zaobserwowano zarówno u suk, jak i u psów. Przypomina to sytuację, jaka nierzadko występuje u wilków.

Tak jak u wilków, w obserwowanej grupie husky mieliśmy również do czynienia z osobnikiem omega, czyli takim, który znajduje się na samym dole drabiny hierarchicznej. W tym przypadku był to dziesięcioletni samiec, który kilka lat wcześniej pełnił w tejże sforze funkcję osobnika alfa. Jednak w wyniku konfliktów z obecnym szefem grupy stracił swoją pozycję. Z racji pozycji, w której się znajdował, był on najczęściej narażony na ataki innych zwierząt — głównie samców. Z obserwacji wynikało jednak, iż nierzadko to omega prowokował bójki. Zwykle miało to miejsce pod obecność opiekuna. Można sądzić, iż przy nim osobnik omega czuł się pewniejszy. W odróżnieniu od watahy wilków, w obserwowanej sforze husky agresorem względem osobnika omega nigdy nie był samiec alfa. Wręcz przeciwnie — nierzadko zdarzało się, że odganiał atakującego omegę psy, dzięki czemu przywracał porządek w grupie.

Osobnik alfa z reguły unikał wszelkich konfliktów, co nie oznacza, że demonstrował swoją submisję względem któregoś z członków grupy. Niejednokrotnie odwoził od walki dwa próbujące się wzajemnie zdominować samce. W tym przypadku alfa podchodził do grożących sobie psów i zaczynał lizać ucho jednego z nich, co powodowało, że odwracał jego uwagę od rywala. (fot. 3) W tej sytuacji, drugi z samców widząc ingerencję samca alfa oddalał się od miejsca zdarzenia.

Wielokrotnie zdarzało się, że samiec alfa rozdzielał gryzące się psy. W tej sytuacji wskakiwał na grzbiet jednego z walczących psów i niejako „przejmował pateczkę” — drugi z agresorów od-



Fot. 3. Samiec alfa (głowa po prawej) w trakcie gaszenia konfliktu pomiędzy dwoma samicami ze środka drabiny hierarchicznej.

dał się. W chwili, gdy zaatakowany przez alfa samiec zdawał sobie sprawę z tego, kim jest jego przeciwnik, natychmiast rezygnował z dalszej walki. Ważne, że alfa zawsze atakował samca znajdującą się wyżej w hierarchii oraz to, że nigdy nie ingerował w konflikty pomiędzy sukami.

Podobnie jak w watasze wilków szczeniąt w grupie husky nie obowiązywała hierarchia. Tylko dwie suki były wrogo nastawione do wszystkich obcych szczeniąt. Pozostali członkowie grupy bądź opiekowali się małymi, bądź je ignorowali.

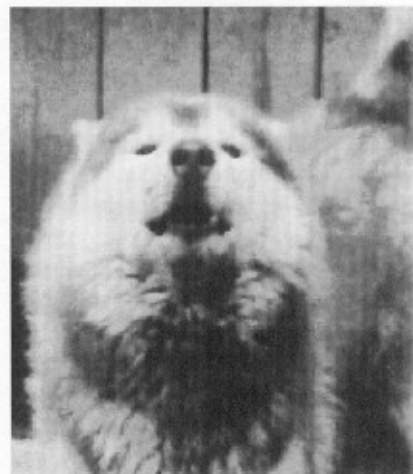
Tak samo jak u wilków, zaobserwowano szereg zachowań dominacyjno-submisyjnych, które miały na celu zachowanie równowagi w grupie. Agresja dominanta była zwykle wyhamowywana zachowaniem submisyjnym drugiego psa. W sytuacji, gdy żaden z psów nie wykazywał chęci podporządkowania się drugiemu, następował konflikt. Zwierzęta jednak starały się z reguły unikać walki — była ona ostatecznością. Najpierw „dawkowały” swoją dominację — zaczynały od kontaktu wzrokowego oraz jeżenia sierści na grzbiecie, potem dochodziło warczenie i odstanie zębów, przyjmowanie względem siebie tzw. „pozycji T” (pies kładzie pysk na kark drugiego) oraz napieranie na przeciwnika klatką piersiową, kolejną fazą było wspinanie się łapami na kark przeciwnika i nasilające się warczenie. Atak następował dopiero wtedy, gdy żadne z opisywanych powyżej działań nie odstraszyło konkurenta.

Zupełnie innym torem toczył się konflikt, w którym jeden z osobników manifestował swoją submisję. W takiej sytuacji husky znajdujący się niżej w hierarchii zwykle już na początku konfliktu odwracał od dominanta wzrok, nierzadko od-

wracając i pochylając szyję. Jeśli dominant nie zaprzestał swoich działań, osobnik uległy przewracał się na grzbiet odsłaniając brzuch (tzw. biała flaga). Czasem popuszczał moc, co było sygnałem skrajnej uległości.

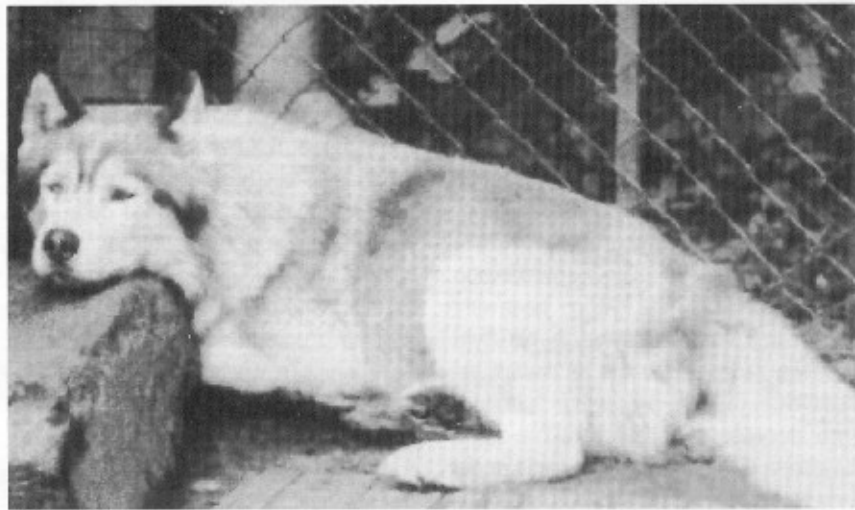
Powyższe zachowania — zarówno dominacyjne, jak i submisyjne — mają ogromne znaczenie w hierarchii. Wygląd husky — jego umaszczenie, rodzaj włosa, mimika twarzy, sposób noszenia ogona itp. — są elementami szalenie istotnymi w przypadku komunikacji niewerbalnej. Pozwalają one na podkreślenie ruchów i stanów fizycznych w jakich zwierzę się znajduje.

Bardzo ważnym elementem jest również komunikacja werbalna. Nie będę omawiać każdego z występujących u wilka i husky sygnałów. Chciałabym jednak wspomnieć, iż u wilka stwierdzono występowanie 11 z nich. Spotkałam się ze stwierdzeniem, że 4 z sygnałów, które występują u wilka, nie występują u psa. Jednak obserwacje, które przeprowadziłam, pozwoliły mi odnotować wszystkie 11 sygnałów werbalnych wspólnych dla wilka i husky. Wśród nich także szczekanie o niskiej amplitudzie (podczas alarmowania o niebezpieczeństwie), szczekanie połączone z wyciem (jako zachęta do zabawy), wycie o niskiej amplitudzie (powitanie opiekuna) (fot. 4) oraz wycie grupowe (w chwilach nudy i samotności).



Fot. 4. Wycie o niskiej amplitudzie ponoc nie występuje u psów. U husky zaobserwowano je w czasie powitania opiekuna

Na zakończenie chciałabym wspomnieć o zachowaniach, które według wielu autorów u psów nie występują, bądź zatraciły swoje pierwotne znaczenie. Wiele z nich zostało u husky zaobserwowane. Regurgitacja to zachowanie polegające na



Fot. 5. Jako miejsce wypoczynku husky wybierają na ogół miejsca umożliwiające obserwowanie terenu

zwracaniu przez karmiącą samicę pokarmu, w okresie odsadzania szceniąt. U wilków zachowanie to występuje powszechnie i jest warunkiem przetrwania gatunku. W watasze regurgituje nie tylko samica matka, ale również pozostali członkowie grupy opiekujący się szczeniętami. Wielu uważa, że zachowanie to u psów nie występuje, bądź straciło swoje pierwotne znaczenie, np. suka zwraca pokarm pod nieobecność szceniąt. U husky zaobserwowano karmienie w ten sposób szceniąt nie tylko przez matkę. Gdy szczenięta pozostawiane były z samcem alfa, również on zwracał im pokarm.

Podobno psy przyjmują za schronienie miejsce przygotowane mu przez opiekuna — ciepłe i ciche budy. Husky, z którymi miałam do czynienia, mimo iż posiadały na swoim terenie szereg bud i wiat, wolały jednak przebywać w miejscach, które zapewniały dobrą obserwację terenu (fot. 5). Były to głównie wykopane przez siebie, a znajdujące się w pobliżu wejścia na wybieg nory oraz dachy wiat lub inne podwyższenia znajdujące się na wybiegu. Na podobne zachowania zwracali uwagę obserwatorzy zajmujący się badaniem behawioru wilków.

Autorzy, którzy skupili się na porównaniu zachowań psów i wilków, nierzadko wspominają również o różnicach w inteligencji i umiejętności rozwiązywania problemów tych dwóch gatunków. Wbrew ich opisom, wielokrotnie zaobserwowano przypadki pojedynczych psów husky bawiących się samotnie. Do zabawy psy używały wszelkich znalezionych przedmiotów, takich jak patyki, małe drzewka, szyszki i inne. Zabawa polegała głównie na manipulowaniu za po-

mocą łap, gryzieniu, żuciu, potykaniu oraz podrzucaniu i łapaniu „zdobyczy”. Ponadto zaobserwowano wiele prób samodzielnego rozwiązywania różnorodnych problemów. Dotyczyły one np. wydobywania zakleszczonego przedmiotu, otwierania zamkniętej na zasuwę furtki wybiegu (z powodzeniem zresztą), przeciągania przez siatkę różnych przedmiotów, czy przechodzenia przez ogrodzenie.

Również znakowanie miejsca posiłku po jedzeniu, tak wyraźnie występujące u wilków okazało się być bliskie husky. Znakowanie odbywało się prawie zawsze po posiłku i polegało na uryncacji do pustych misek. Takie zachowanie zaobserwowano jednak jedynie u samców i jednej z samic (beta).

Ciekawą obserwacją jest również fakt, iż psy unikały gryzienia roślin trujących, które znajdowały się na wybiegu. Należały do nich krzewy cisu. Mimo iż w okresie wiosenno-zimowym były one nagminnie przez husky obgryzane, w okresie letnim i jesiennym, kiedy pojawiały się trujące owoce, psy ignorowały je. Przymuszczałnie takie zachowanie spowodowane było bądź naturalnym instynktem, bądź wcześniejszymi przykrymi doświadczeniami związanymi ze zjedzeniem trującej rośliny.

Obserwacje, których wyniki tu pokrótce przedstawiłam, uświadomiły mi jak wiele wciąż jeszcze musimy się o siberian husky nauczyć, jak wiele możliwości w nich drzemie i jak bardzo psy te są podobne do swoich przodków — wilków. Nie tyle pod względem eksterieru, lecz zachowań przede wszystkim.

Katarzyna Czarkowska